

RAJD PRIMA APRILISOWY

Sobota, 1.04.2017 r. Czy aby naprawdę bierzemy udział w kolejnym rajdzie? Oczywiście! Trochę odbiega on od wcześniejszych wyjazdów, ale i tak jest ... spoko!

Tym razem spotykamy się na przystanku MPK przy Placu Wolności. Wsiadamy (jest nas 23 osoby) do autobusu nr 4, a po 20 min. jesteśmy już w Malawie. Wsiadamy na ostatnim przystanku. Formujemy grupę i ruszamy na szlak. Najpierw docieramy do Góry Maria Magdalena (394 m). Chwila odpoczynku, wspólne zdjęcie i maszerujemy dalej. Prowadzi nas przewodnik - pan Zygmunt Solarzski zwany żartobliwie „Pigmejem”. Po drodze obserwujemy różne zwiastuny wiosny: kwitnące zawilce, miodunkę. Niektórzy „degustują” świeże listki pokrzywy. Zmieszana z dużą ilością śliny – nie parzy. Później po drodze mijamy: Ukrainę, Wolę Rafałowską, Kozią Górę. Po 5 godzinach marszu (**trasa wynosiła 12 km**) docieramy do Błędowej Tyczyńskiej. Wchodzimy na boisko koło Domu Ludowego. Kiedyś w tym budynku była szkoła. Obecnie funkcjonuje w niej tylko przedszkole.

Najpierw poczęstunek: grillowana kiełbasa albo pieczona na ognisku, chleb i herbata. Później konkurs z wiedzy o Kanadzie. Naszą grupę reprezentują: Kacper Krząstek, Konrad Głazowski i Kamil Grzelak. Zajmujemy czwarte miejsce i wygrywamy nagrodę dla naszego koła „Wędrowiec”.

Później kolejny konkurs na najciekawszy kanadyjski strój. Wśród wyróżnionych uczestników znajdują się Antosia Łukasik i Gabrysia Błaszkiwicz. Odbierają nagrody. Martika jest troszkę zawiedziona, bo ona też przygotowała pióropusz i nie została zauważona. Za to piłka do nogi trafia do 5c, bo uczniowie z tej klasy są członkami PTTK i dzisiaj licznie uczestniczą w rajdzie.

Jeszcze chwilę poświęcamy na zabawę. Okazuje się jednak, że już po 17.00 i musimy wracać do Rzeszowa. A szkoda, bo słońce pięknie grzeje.

O 17.30 jesteśmy już z powrotem w Rzeszowie, żegnamy się z Paniami: Alicją i Grażyną i pod opieką rodziców wracamy do domu.

Czekamy na kolejną wyprawę.

Sprawozdawca wraz z uczestnikami rajdu